

SŁAWOMIR MROŻEK

PIESZO

ARCHIWUM

Państwowe Centrum Biblioteczno-
wiedzy i Oświaty

Nr.: 391



SLAWOMIR MROŻEK

MOJA WYPOWIEDŹ

Mieszkam za granicą Polski i kiedy rozmawiam z Polakami, którzy w Polsce mieszkają, o tym, co się teraz dzieje, odczuwam rodzaj zażenowania. Bowiem zdaję sobie sprawę, że jakkolwiek nasze zdania się nie różnią, to różnią się nasze osobiste sytuacje. Wy jesteście tam, a ja tutaj. Ja siłą rzeczy jestem tylko świadkiem, obserwatorem z odległości, a wy, również siłą rzeczy — uczestnikami. Nawet ci z was, którzy są uczestnikami mimo woli. Ja korzystam z bezpieczeństwa i dobrobytu kraju mojego zamieszkania, z dobrodziejstw, których rodowici mieszkańcy tego kraju nie dostrzegają, ale które przez porównanie są niewątpliwe. Podczas kiedy wy...

Jedynym sposobem, żeby z tego zażenowania wyleżeć — jest pomówić otwarcie o jego przyczynie, co właśnie uczyniłem. Dopiero potem, czyli teraz dopiero, mogę mówić dalej, już bez obawy, że zostanę posądzony o wołanie: „I ja z wami, ja tak samo jak wy”, podczas kiedy wiadomo, że choć i ja też, i że ja z wami, to na skutek różnicy między moją sytuacją osobistą a waszą ja wcale nie tak samo jak wy.

Dalej też będę się trzymał tego, czego się trzymać powinienem i powiem tylko to, co wiem i czuję raczej jako odległy świadek, którym wypadło mi być, niż jako bezpośredni uczestnik, którym nie jestem. O moim uczestnictwie emocjonalnym (choć nie fizycznym) opowiadać nie będę. „Ja wprawdzie nie ciałem, ale za to duchem jestem z wami” — to byłoby niestosowne, a w dodatku bez gwarancji, że to musi interesować słuchaczy, choć jest interesujące dla mnie.

Co mogę powiedzieć z miejsca, gdzie jestem? Przede wszystkim mogę was zapewnić, że świat zaczął nas nareszcie dostrzegać. Nie ludźmy się, że dostrzegał nas do tej pory Wiedzieliśmy, że tak nie było, czuliśmy to i mieliśmy z tego

powodu kompleksy. Nie doszregani, — nie chcieliśmy tego przyjąć do wiadomości, o tyle słusznie, że nasze istnienie nieraz było przez świat zapomniane niekoniecznie z powodu jakiejś naszej rzeczywistej nieważności, ale dlatego, że świat miewał wobec nas nieczyste sumienie. Wolał więc o nas nie pamiętać, żeby w ten sposób nie pamiętać o swoim nieczystym sumieniu. Pocieszałyśmy się niekiedy w sposób żaloszny, na przykład zapewniając się nawzajem o wszechświatowym uznaniu dla polskiej wódki wyborowej jako tytule do sławy. Umyślnie przytaczam najbardziej zawstydzający przykład, żeby tym dobitniej wyrazić, jak bardzo się wszystko zmieniło. Bo dzisiaj jakże inne już mamy argumenty.

Zmieniło się nie dlatego, że świat stał się nagle bardziej spostrzegawczy czy zaczął mieć wrażliwsze sumienie. Ale dlatego, że teraz nie sposób już nas nie dostrzegać. Co więcej, jeżeli teraz jesteśmy na widoku, to nie na skutek jakiejś przejściowej koniunktury historycznej od nas niezależnej, nie na skutek historycznego zbiegu okoliczności, jak to nam się zbyt często, niestety, zdarzało. Nie jako bierne przedmiot historii. Tym razem my sami stwarzamy naszą własną historię, a nie ona nas.

Różnica jest zasadnicza. I dlatego różnica między tym zainteresowaniem świata dla nas, jakie świat niekiedy zechciał nam przelotnie okazać w przerwach między okresami zapomnienia, które musi nam okazać obecnie, także jest zasadnicza. I nawet nie można potępiać świata za pobieżność i zdawkowość jego dla nas uwagi wetdy, jak nie można go chwalić z prawdziwą uważnością teraz. Świat rządzi się swoimi prawami, a jedno z nich brzmi: tylko ci, którzy stwarzają swoją własną historię, którzy są podmiotem swojej własnej historii — naprawdę się liczą. Swoją własną historię przede wszystkim, a przy okazji historię innych narodów.

My nie chcemy stwarzać historii nikomu. Wystarczy nam własna, ale naprawdę własna, to znaczy przez nas samych stwarzana. Wystarczy nam to, co się należy każdemu: być sobą.

Sławomir Mrozek

„Tygodnik Powszechny” nr 2,
11 I 1981

TEATR
IM. CYPRIANA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

Odznaczony Krzyżem
Komandorskim z Gwiazdą
Orderu Odrodzenia Polski

DYREKTOR — ALINA OBIDNIAK

ZASTĘPCA DYREKTORA — MIROSŁAW SIENKIEWICZ

KIEROWNIK LITERACKI — JANUSZ DEGLER

Sławomir Mrożek

PIESZO

Reżyseria i scenografia

KRYSTIAN LUPA

Opracowanie muzyczne

BOGDAN DOMINIK

PREMIERA — LUTY 1982 R., XXXVII SEZON 1981/82
(czwarta premiera sezonu)

SOBY

Ojciec	— Ryszard WOJNAROWSKI
Syn	— Bogdan ZIELIŃSKI
Pani	— Grażyna WÓJCIK
Superiusz	— Bogdan KUCZKOWSKI
Baba	— Irena DUDZIŃSKA (gościnnie)
Dziewczyna	— Krystyna PARASZKIEWICZ
Nauczyciel	— Kazimierz KRZACZKOWSKI
Porucznik Zieliński	— Edward KALISZ
Drab	— Tomasz RADECKI
Grajek	— Tomasz KARASIŃSKI
	— oraz
Kleopatra	— Ewa SOBIECH

Asystent reżysera
Bogdan KUCZKOWSKI

Spektakl z przerwą

Inspicjent

Sufler

Ewa SOBIECH

Krystyna KOZAK

Kierownik techniczny

Jan CIRUT

Brygadier sceny

Kazimierz GRYGOROWICZ

Rekwizytor

Stanisław NOWOSIELSKI

Światło

Jerzy OFMAŃSKI

Adam JANUSZKIEWICZ

Akustyk

Mirosław KOBUS

kierownicy pracowni:

krawieckiej

Bronisław LASZCZYK

perukarskiej

Genowefa BIEL

stolarskiej

Zdzisław OGÓREK

malarskiej

Henryk OLESZKIEWICZ

tapicerskiej

Andrzej MICHAŁSKI

elektrotechnicznej

Walerian STOLARCZYK

ŚLAWOMIR MROŻEK

ŚLAWOMIR MROŻEK urodził się w 1930 roku w Borzęcinie koło Brzeska w Krakowskim. Studiował na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej oraz w Akademii Sztuk Pięknych. Studia te przerwał jednak, podejmując w 1950 roku pracę w redakcji krakowskiego „Dziennika Polskiego”. Debiutował w tymże roku na łamach „Przekroju”. Jako dziennikarz, literat i satyryk współpracował także z „Życiem Literackim”; w latach 1956-57 publikował recenzje teatralne w „Echu Krakowa”. Znane były jego cykle rysunkowe pt. „Polska w obrazach przez okulary Sławomira Mrożka” publikowane w „Przekroju” czy parodystyczna rubryka „Postępowiec” najpierw w „Od A do Z”, później w „Życiu Literackim” (1956-58). Jako rysownik współpracuje do dziś z redakcją „Szpilek”. Był również współpracownikiem gdańskiego eksperymentalnego teatru studenckiego „Bim-Bom”, kierowanego przez Zbigniewa Cybulskiego.

Wydał m.in. tomy felietonów i opowiadań satyrycznych: „Opowiadania z Trzmielowej Góry” (1953), „Półpancerze praktyczne” (1953), „Słoń” (1957), „Wesele w Atomicach” (1959), „Dwa listy” (1974); powieści: „Małeńkie lato” (1956), „Ucieczka na południe” (1961); cykle rysunków satyrycznych „Polska w obrazach” (1957), parodystyczny organ z „Życia Literackiego” — „Postępowiec” (1960), w 1964 roku ukazał się tom „Opowiadania” (poszerzony w 1974).

Jako dramaturg debiutował w 1958 roku „Policją”. W następnych latach opublikował na łamach „Dialogu” kolejne dramaty: „Męczeństwo Piotra Oheya” (1959), „Indyk” (1960), w 1961 — „Na pełnym morzu”, „Karol” i „Strip-tease”, w 1962 — „Zabawa” i „Kynolog w rozterce”, w 1963 — „Czarowna noc” i „Śmierć porucznika”. Sztuki te często gościły na polskich scenach.

Od 1963 roku Mrożek przebywa za granicą, najpierw we Włoszech, a od 1963 roku w Paryżu. Za swe wypowiedzi na łamach prasy francuskiej był w 1968 roku w niewybredny sposób atakowany przez publicystów krajowych.

Jednak jego kolejne utwory dramatyczne publikowane są w kraju i często wystawiane na naszych scenach. Ważniejsze sztuki tego okresu to: „Tango”, którego prapremiera odbyła się w 1965 roku w Jugosławii, „Szczęśliwe wydarzenie” (1973), „Rzeźnia” (1974 — prapremiera w Teatrze Dramatycznym m.st. Warszawy w reżyserii Jerzego Jarockiego w 1975), „Emigranci” (1974 — prapremiera w Paryżu), „Garbus” 1975 — jeszcze w tymże roku dwie premiery — Kazimierza Dejmka w Teatrze Nowym w Łodzi i Jerzego Jarockiego w Starym Teatrze w Krakowie), „Vatzlav” (prapremiera w Teatrze Nowym w Łodzi w reżyserii Kazimierza Dejmka w 1979 roku). W ostatnich latach opublikował poza tym tryptyk sceniczny „Serenada” — „Lis filozof” — „Polowanie na lisa” (1977), „Krawca” — sztukę napisaną w 1964 roku, „Pieszko” (1980) oraz dwa scenariusze filmowe: „Wyspa róż” (1975) i „Amor” (1978). Na podstawie tych scenariuszy zrealizowane zostały filmy na zamówienie zachodniemieckiej telewizji. Dwa filmy „Amor” (prem. III 1978) oraz „Powrót” (scenariusz dotychczas niepublikowany w kraju), zostały wyreżyserowane przez autora.

Sztuki i opowiadania Mrożka tłumaczone były na wszystkie języki europejskie, a także na perski, hebrajski i japoński. Dramaty jego wystawiane są często w teatrach Europy, obu Ameryk, a także Afryki, Australii, Nowej Zelandii i na Hawajach.

Przedruk na podstawie tekstu zamieszczonego w programie teatralnym do „Pieszko”, Teatr Dramatyczny — Warszawa



Skłomir Mrozek

Redakcja programu
Urszula PROKOP

Cena 15 zł

DZG 1506-2-0178/83 1500 13*23*3 4-22